

biegom restauratorskim poddawane są elewacje budynku wraz z kamiennym detalem architektonicznym. Wnętrza Collegium Novum – reprezentacyjny hol, wystybulę, główna klatka schodowa i wszystkie korytarze – są kompleksowo konserwowane i odnawiane po raz pierwszy od lat 60. XX w. Zostanie zachowana kolorystyka wnętrza zaproponowana i w części wykonana na jubileusz 600-lecia odnowienia UJ. Prace restauratorskie są poprzedzane wymianą wyeksploatowanych instalacji elektrycznych i grzewczych. Wprowadzono nową instalację zabezpieczenia przeciwpożarowego.

Innowacyjna terapia SM

ŁÓDŹ/KRAKÓW Naukowcy z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego stworzyli nową, eksperymentalną terapię dla chorych na stwardnienie rozsiane (SM). Zdaniem prof. Larrego Steinmana z Uniwersytetu Stanforda w USA, terapia stworzona przez Polaków jest „superprecyzyjną interwencją immunologiczną” i „inteligentną bronią”, w przeciwieństwie do dotychczasowych leków na SM, określanych jako „ciężka artyleria”. Jak wyjaśnia kierujący badaniami prof. Krzysztof Selmaj, kierownik Kliniki Neurologii UMŁ, grupie 20 pacjentów z rzutowo-remisyjną postacią SM przez rok aplikowano na skórę ramienia plasterki zawierające mieszaninę trzech peptydów mieliny (substancji w mózgu, która ulega zniszczeniu w czasie rozwoju SM). Mielina tworzy osłonkę na włóknach nerwowych, będącą odpowiednikiem izolatora na kablach. Dzięki niej sygnały nerwowe są przesyłane znacznie szybciej do różnych części mózgu. Według przyjętej obecnie teorii, stwardnienie rozsiane jest schorzeniem autoagresywnym i rozwija się w wyniku ataku układu odporności na składniki mieliny. Gdy osłonka mielinowa zostanie zniszczona na pewnej liczbie włókien nerwowych, dochodzi do zakłóceń w przesyłaniu sygnałów nerwowych (spowolnienia, zniekształcenia lub całkowitego ich zablokowania). W wyniku zastosowanej przez polskich lekarzy terapii, aktywność rzutowa choroby (tj. liczba rzutów choroby w roku) u pacjentów leczonych plasterkami z peptydami zmniejszyła się o 70 proc. i w podobnym zakresie zmniejszyła się liczba ognisk zapalnych w mózgu ocenianych w badaniu rezonansu magnetycznym (MRI). Terapia hamowała też postęp niepełnosprawności. Terapia przeszczątkowa jest absolutnie bezpieczna – w przeciwieństwie do innych nowych leków na SM.

Sukces Polaków w GOMC

POZNAŃ Zespół studentów Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza zwyciężył w europejskim finale światowego konkursu Google Online Marketing Challenge w kategorii „Google+ Social Media Marketing”. Członkowie zwycięskiej drużyny: Adrian Gasiński, Ilona Sadłowska, Hanna Pietruszyńska, Marta Musiał, Olga i Maciej Żytkowiakowie przygotowali kampanię promocyjną Kina Muza, jednego z najstarszych kin w Poznaniu. W gronie finalistów rozgrywek europejskich (Top 5 Europy) kategorii „Adwords Award” znalazł się zespół z Wydziału Fizyki UAM, który uzyskał tytuł „Regional AdWords Finalist”. Dwa inne polskie zespoły – z UAM i SGH – oceniane w ramach kategorii „Adwords Award” znalazły się w tzw. grupie Strong – najlepszych 23 zespołów sklasyfikowanych zaraz po finalistach. W tegorocznej edycji konkursu wzięło udział prawie 2,5 tys. zespołów studenckich z całego świata. W latach 2009-2011 studenci SGH zdobyli trzykrotnie tytuł europejskiego zwycięzcy GOMC, a w roku 2012 byli światowymi zwycięzcami tego konkursu. Zespoły z Wydziału Fizyki UAM trzykrotnie znalazły się w Europejskim Top 5.

Autonomia szkół wyższych

Komentuje prof. Wiesław Banyś,
przewodniczący KRASP

Szkoły wyższe i inne instytucje ładu edukacyjnego oraz kwestia ich autonomii są dobrą egzemplifikacją teorii systemów. Zbiór elementów powiązanych ze sobą relacjami tworzy pewien system. Całość ta funkcjonuje i rozwija się dobrze wtedy, kiedy jest pewna nierównowaga pomiędzy jej elementami. Gdyby był stan równowagi w systemie, to zgodnie z klasyczną teorią informacji w jej zastosowaniu do mierzenia stopnia i typu uporządkowania systemów nie byłoby żadnych nieprzewidywalnych nowych stanów systemu. A tylko takie stany niosą informację i determinują rozwój. Natomiast, aby nierównowaga między elementami systemu istniała, muszą one być jednocześnie i względnie zależne i niezależne od siebie. Dzięki tej nierównowadze i względnej (nie)zależności elementów, system może się rozwijać.

W systemie szkolnictwa wyższego mamy wiele różnych elementów różnej wagi: ministerstwo, KRASP, Rada Główna, KEJN, CKK, „branżowe” konferencje rektorów, uczelnie etc. Mądrość nas wszystkich powinna polegać na tym, żeby te wszystkie powiązane ze sobą, ale przecież względnie niezależne od siebie organizmy, starały się działać tak, aby całość systemu funkcjonowała jak najlepiej. Gdy dyskutujemy na temat systemu szkolnictwa wyższego, różnimy się w wielu miejscach – i nie powinniśmy, oczywiście, tej różnorodności poglądów traktować jako czegoś złego. Przeciwnie, stanowi ona bowiem bogactwo (p)oglądów, a, jak wiemy, „świat się zmienia od innego spojrzenia” i dynamizuje system, dając asumpt do powstawania nowych stanów elementów i nowych elementów. Chodzi, oczywiście, o to, by to, co nowe, było dobre i dobrze funkcjonowało. Mądrość nas wszystkich, a dzięki temu naszych instytucji, wszystkich elementów systemu, powinna doprowadzić do tego, żeby dobro, będące wynikiem bogactwa różnorodności, było dobre dla całego systemu, a nie tylko dla jednego z jego elementów, by istniała względna równowaga „dobra” poszczególnych elementów i całego systemu. W tym kontekście pojawia się, oczywiście, kwestia autonomii i jej granic, poszczególnych elementów systemu.

Autonomia i deregulacja

A skoro już funkcjonujemy w systemie, który jest na tyle złożony, że ma określoną, z tendencją wzrostową, liczbę przepisów, żeby regulować swoje funkcjonowanie, to



pojawia się oczywiste pytanie: czy przepisów tych nie jest przypadkiem za dużo, a system nie ma tendencji do nadmiernej centralizacji, nadając większą, lub jeszcze większą wagę jednemu z elementów? Wtedy może się pojawiać także inne pytanie: czy nie powinniśmy dążyć do osiągnięcia stanu odwrotnego, a więc zmniejszenia liczby przepisów regulujących system, a więc decentralizacji i deregulacji? Autonomia i deregulacja to dwa nierozdzielnie związane ze sobą oblicza tego samego, tyle że widziane z różnych stron. Są one warunkami dobrego, prorozwojowego, funkcjonowania każdego systemu. By autonomia elementów systemu, rozumiana jako samorządność, możliwość decydowania o tym, co się robi, mogła mieć miejsce, to różnica wag elementów, które funkcjonują generalnie w pewnej strukturze hierarchicznej, nie może być zbyt duża. Jeśli natomiast te wagi są zdecydowanie różne, to elementy o większej wadze nie powinny, korzystając z niej, narzucać zbyt wielu rygorów pozostałym elementom, bo to powoduje ich większą zależność, a to zaś zmniejsza, oczywiście, ich autonomię. Zbyt duża zależność między elementami o różnej wadze, to zatem mniejsza szansa na dobry rozwój całego systemu.

Mamy tu zatem do czynienia z klasyczną walką przeciwieństw: centralizacja vs decentralizacja, nadregulacja vs deregulacja, autonomia vs podległość. Państwo, które nie do końca ma zaufanie do swoich instytucji i obywateli, ma tendencję do centralizowania i regulowania wszystkich aspektów ich funkcjo-

nowania, często zresztą nie bez podstaw, co w takiej sytuacji wskazuje na słabość i niedojrzałość elementów tworzących system i całego systemu! Mądrość nowoczesnych państw polega na budowaniu zaufania instytucjonalnego i obywatelskiego, budowaniu i pielęgnowaniu kapitału społecznego ze stosownymi elementami kontroli. Jeśli byśmy z tych założeń wyszli, to stopień autonomii i deregulacji jest kamieniem probierczym naszej dojrzałości demokratycznej, obywatelskiej i społecznej. Te dojrzałości niekoniecznie są zresztą oceniane obiektywnie, lecz widziane z perspektywy elementu systemu, mającego największą wagę, a zatem władzę. Pokazuje on jednocześnie, czy nasze społeczeństwo i państwo dobrze funkcjonują i mają większe bądź mniejsze szanse na szybszy rozwój.

W tym szerszym kontekście trzeba także rozpatrywać kwestię autonomii szkół wyższych. Jeśli np. porównamy ustawę z 2005 roku z ustawą z 2011 roku, to widać, że liczba przepisów poważnie wzrosła. Konieczność regulacji tłumaczy się często tym, że złożoność życia społecznego, akademickiego staje się coraz większa, co skądinąd jest także faktem. Ale można wyobrazić sobie sytuację odwrotną – większa złożoność nie musi wymagać wcale większej regulacji, może bowiem ona być tak duża, że nie ma większego sensu starać się ją objąć olbrzymią liczbą regulacji, i może trzeba zrobić ruch odwrotny: zmniejszyć liczbę regulacji i przenieść jednocześnie odpowiedzialność i stosowną kontrolę za dobre funkcjonowanie całości na poszczególne elementy systemu.

Dobre różnice

Nie ma najmniejszych wątpliwości, że różnorodność poglądów jest bardzo dobra, bo pozwala nam spojrzeć na złożoną rzeczywistość z różnych stron, dostrzec różne jej aspekty i odcienie, czasem nawet być „za, a nawet przeciw” i poddać się refleksji, iż jeśli nasz ogłód nie jest pełen przeciwnych punktów widzenia, paradoksalny, to nie jest do końca prawdziwy. Środowisko akademickie nie ma wątpliwości, że niezależność uczelni powinniśmy pielęgnować, równocześnie łącząc ją z większą odpowiedzialnością za to, co robimy. Związczą wtedy, kiedy mamy funkcjonować w nowym stylu współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Stąd też i nasze postulaty, poparte przykładami z rozwiniętych krajów świata, żebyśmy nie regulowali odgórnie, ile np. procent zysku dostaje po komercjalizacji autor wynalazku, a ile uczelnia. W naszych własnych regulaminach jest to bardzo elastycznie rozwiązane. I wszystkim nam chodzi przecież o to, by rozwijać przedsiębiorczość uczonych i uczelni. Różnimy się tylko

w szczegółach i poglądach na niezbędny stopień regulacji tych zagadnień.

Granice autonomii uczelni

System jest systemem wtedy, kiedy jego elementy nie są całkowicie niezależne. Gdyby były całkowicie niezależne, to nie mielibyśmy systemu, lecz chaos i, w innej perspektywie, anarchię. Zatem w sposób niejako naturalny muszą istnieć pewne granice niezależności elementów i odpowiedzialne elementy kontroli, jeśli system ma sprawnie funkcjonować. Mądrość polega na tym, żeby utrzymywać dynamikę różnorodności, poglądów, postaw i decyzji, ale tylko o tyle, o ile to nie przeszkadza we współpracy i w osiąganiu wyznaczonych celów dla całego systemu. Poszukiwanie mądrego aurea mediocritas od zawsze jest naszym zadaniem!

Powody nadregulacji

Zakusy ograniczania autonomii na różnych polach wynikają często z całkiem rozsądnymi pobudkami. Nadmierna regulacja wynika czasami z niedoskonałości podmiotów, których dotyczy. Natomiast generalnie podstawowym powodem ograniczania autonomii i nadmiernej regulacji jest brak zaufania ze strony elementu lub elementów systemu z największą wagą, a więc władzy, do pozostałych elementów i możliwości ich poprawnego samodzielnego funkcjonowania. Problem w tym, że pokusa jest wielka, żeby, gdy jeden element systemu źle funkcjonuje, ograniczyć autonomię wszystkich elementów, zamiast poprawić funkcjonowanie tego słabego. Hierarchicznie najważniejszy element stara się zatem zapobiegać niesprawnościom systemu przepisami ograniczającymi tak, by dany błąd systemu się nie multiplikował. I to jest, oczywiście, racjonalne postępowanie.

Powinno się natomiast, w imię budowania właśnie zaufania instytucjonalnego jako fundamentu budowy nowoczesnego, demokratycznego, obywatelskiego państwa, dawać większą niezależność poszczególnym instytucjom, łącząc ją jednocześnie z ich większą odpowiedzialnością.

Budujmy intensywnie i konsekwentnie nową przyszłość ładu akademickiego naszego kraju. Nie ma absolutnej autonomii elementów w systemie, ale nie może ona też być ograniczana bez wyraźnych powodów. Autonomia zapewniająca swobodę działań, a więc i mniejszą przewidywalność stanów, większą zatem kreatywność i innowacyjność, i deregulacja, która jest jej lustrzanym odbiciem, są elementami dającymi większe szanse rozwojowe systemu szkolnictwa wyższego i nauki. Są one także wyrazem postępu na drodze budowania kapitału społecznego naszego kraju.

Notował Piotr Kieraciński

Odwołanie rektora

WARSZAWA/GDAŃSK Po niemal trzyletniej kampanii sądowej prof. Barbarze Kudryckiej udało się skutecznie odwołać dr. hab. Tadeusza Hucińskiego, prof. AWFiS, z funkcji rektora Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Spór w uczelni rozpoczął się w 2009 r. Na Senacie podjęto próbę odwołania rektora Hucińskiego, zakończoną niepowodzeniem. W 2010 r. konflikt nabrzmiał tak bardzo, że na interwencję zdecydowała się prof. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego. Skorzystała z zapisów ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i latem 2010 r. najpierw zawiesiła T. Hucińskiego w pełnieniu funkcji rektora, a w sierpniu odwołała go z tego stanowiska. Min. Kudrycka mianowała rektorem dr. hab. Waldemara Moskę, prof. AWFiS. Prof. Huciński rozpoczął walkę w sądzie. Sprawa ciągnęła się latami przed sądami kolejnych instancji. Tadeusz Huciński kilkakrotnie wygrywał sprawy (w sądzie pracy w lutym 2011 r. i przed NSA w styczniu 2012 r., który to sąd odrzucił skargę kasacyjną minister nauki). W lipcu 2012 r. minister ponownie odwołała T. Hucińskiego z funkcji rektora, zarzucając mu rażące naruszenie prawa. W lutym 2013 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny odrzucił skargę T. Hucińskiego na decyzję minister nauki. 10 września 2013 roku NSA oddalił skargę prof. Hucińskiego na decyzję min. Kudryckiej, oceniając, że rażąco naruszył on prawo jako organ instytucji publicznej, gdyż uniemożliwił skuteczne jej funkcjonowanie, w tym m.in. podpisywanie dyplomów absolwentom uczelni.

Informatyzacja uczelni

RZESZÓW Komisja ds. Infrastruktury Informatycznej KRASP spotkała się w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Omawiano m.in. kompleksowy rozwój informatycznych systemów uczelnianych, a także ich wpływ na budowanie relacji z otoczeniem zewnętrznym. Podczas posiedzenia zaprezentowany został również system do automatycznego opracowywania egzaminów i ankiet papierowych. Komisja ds. Infrastruktury Informatycznej jest jedną z siedmiu stałych takich ciał KRASP, której przewodniczącym jest prof. Henryk Krawczyk, rektor Politechniki Gdańskiej. Jednym z członków Komisji jest prof. Tadeusz Poimianek, rektor WSiZ w Rzeszowie.

Opracował Piotr Kieraciński

Współpraca: Białystok – Katarzyna Dziedzic, Bydgoszcz – Piotr Kwiatkowski, Częstochowa – Izabela Walarowska. Gdańsk – Beata Czechowska-Derkacz, Ewa Kuczowska, Katowice – Jacek Szymik-Kozaczko, Kraków – Katarzyna Pilitowska, Małgorzata Syrda-Słiwa, Anna Żmuda, Lublin – Lidia Jaskuła, Maciej Masłyk, Poznań – Iwona Cieślak, Marta Dzionek, Wojciech Jasiecki, Jolanta Lenartowicz, Rzeszów – Grzegorz Kolasiński, Urszula Pasieczna, Szczecin – Stanisław Heropolitański, Julia Poświatowska, Świerk – Marek Sieczkowski, Toruń – Marcin Czyżniewski, Anna Placzek, Warszawa – Marta Angrocka-Krawczyk, Magdalena Siemińska-Kozak, Bartosz Zadura, Wrocław – Janina Kapłunowska, Maria Kiszka, Katarzyna Kozłowska, Małgorzata Wanke-Jakubowska, Zielona Góra – Ewa Sapełko

Wykorzystano materiały z serwisu PAP „Nauka w Polsce”.